

Herbert Bednorz

Słowo wstępne

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 1, 5-6

1968

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SŁOWO WSTĘPNE

Od długich dziesiątek lat Śląsk jest największym w Polsce środowiskiem ciężkiej pracy przemysłowej: górnika, hutnika, oraz innych robotników, techników i inżynierów. Tej twórczej i cały Naród ubogacającej pracy towarzyszył od początku z wielkim oddaniem i poświęceniem duszpasterz śląski, wychowując wiernych do sumiennego pełnienia obowiązku. Potrafił on w ostatnich kilkudziesięciu latach wytworzyć duszpasterski styl, który rzuca się w oczy i zaznacza się wyraźnie w skali ogólnopolskiej. To wielu przyznaje i o tym z uznaniem mówi.

My natomiast podkreślamy, że bardzo potrzebna nam jest pogłębiona katolicka myśl filozoficzna i teologiczna, zwłaszcza w okresie posoborowym, w którym Kościół w skali światowej zabiera się do lepszego ułożenia swojego stosunku do współczesnej ludzkości. Maritain¹, jeden z najwybitniejszych myślicieli katolickich, słusznie zaznaczył, że więcej znaczy pozytywne podejście Kościoła do świata, nacechowane wielkim docenianiem osobowości ludzkiej, niż szczegółowe rozstrzygnięcia różnych aktualnych problemów. Te ostatnie bowiem będą się zmieniały w zależności od środowiska, w jakim człowiek będzie żył, podczas gdy pozytywne nastawienie Kościoła do świata pozostanie i mocniej się jeszcze rozwinie w przyszłych latach.

Potrzeba pogłębionej katolickiej myśli filozoficznej i teologicznej jest tym pilniejsza, że Śląsk przemysłowy zyskuje w ostatnich latach coraz więcej na znaczeniu jako środowisko nauki, najpierw technicznej, a potem także humanistycznej. To coś nowego! To zdobycz, o której mówi się w ostatnich latach często w Kraju, a wspomina czasem i za granicą.

Przeźren geograficzna między Krakowem i Wrocławiem nie jest już białą plamą, pustką intelektualną, naukową, kulturalną. Prawdę powiedziawszy nigdy tak w pełni nie było. Niemniej przyznajemy, że zupełnie wypełniło tę białą plamę dopiero stale rosnące i mocno rozbudowujące się w ostatnich latach centrum naukowe i kulturalne Katowic. O tym nie wolno nam zapomnieć.

Pragnęlibyśmy przyczynić się do dalszej, intensywnej i systematycznej rozbudowy życia kulturalnego na Śląsku. Dlatego od lat kształciliśmy w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie młodą, własną kadrę naukową i profesorską, wywodzącą się z szeregów duchowieństwa śląskiego, aby ona włączyła się w życie duchowe Śląska i Polski całej.

¹ Le Paysan de la Garonne, Paryż 1966, s. 80.

Przed niedawnym jeszcze czasem byliśmy, gdy chodzi o katolickie nauczanie teologiczne i filozoficzne, całkowicie zależni od profesorów świętego i w historii bardzo zasłużonego wydziału teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Obecnie posiadamy już własne, stale się uzupełniające grono profesorów, którzy wszyscy mają stopnie doktorskie, a z których kilku obecnie habilituje się, włączając się równocześnie w naukowy nurt Śląska i Polski całej. Stanie się to tym aktualniejszą, gdy Śląskie Seminarium Duchowne będzie istniało w Katowicach, na własnym terenie diecezjalnym. Na zrealizowanie tego zamierzenia trzeba jeszcze poczekać — natomiast praca naukowa naszych profesorów od dawna już trwa. Niejeden z nich wydał własne przyczynki naukowe, obecnie zaś opracowali serię artykułów i rozpraw naukowych, które wydają wspólnie pod tytułem: Śląskie Studia Historyczno-teologiczne.

Z tego powodu wyrażam głęboką radość, życząc naszym młodym naukowcom katolickim dalszych i znaczących sukcesów w pracy naukowej.

Prezentując ten tomik zdajemy sobie sprawę, że nie wszystko w nim jest doskonałe., Krytyka na pewno to zauważy i wytknie. Z tym się liczymy, ale równocześnie jesteśmy przekonani, że krytycy w gruncie rzeczy pozytywnie ocenią zarówno intencję wydawców, jak i dobre chęci i zapał młodych naukowców, gotowych do twórczego dialogu z innymi naukowcami polskimi. Zachęcą ich także do kontynuowania tego, co zaczęli. Dzięki temu powstaną i w przyszłych latach na naszym terenie liczne nowe prace naukowe.

Kończąc to krótkie słowo wstępne wyrażamy przekonanie, że wzorem naszych naukowców będzie śp. ks. dr Emil Szramek, który bardzo wiele zdziałał dla polskiej nauki. Choć sam nie uczęszczał do szkoły polskiej, był w okresie międzywojennym prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, zaznaczając się silnie swoimi studiami historycznymi. Badał historię Śląska, a zwłaszcza najciekawszy jej okres polskiego przebudzenia narodowego. W tej dziedzinie stworzył dzieła naukowe o nieprzemijającej wartości. Każdy nieuprzedzony naukowiec, zgłębiający ten problem, będzie musiał z nimi się liczyć. Ks. Szramek bowiem nie hołdował szybko tracącej na znaczeniu pracy kompilacyjnej, dziennikarskiej czy publicystycznej, ale poświęcał się dogłębnemu i systematycznemu studium naukowemu o trwałej wartości. Oby nasi naukowcy poszli w ślady Ks. Szramka, każdy oczywiście w swojej specjalności. Dziennikarzy i publicystów bowiem mamy wielu, ale solidnych i rzetelnych pracowników nauki wciąż jeszcze za mało.

† dr Herbert Bednorz
Biskup Katowicki